

prof. dr hab. inż. arch. Konrad Kucza-Kuczyński
ul. Hoża 43/49 m. 131, 00-681 Warszawa
e-mail: konrad.kucza.kuczynski@gmail.com
tel.k.: 602 231 418

Recenzja rozprawy doktorskiej:

„FENOMEN RELACJI ARCHITEKTURY I NATURY W KRAJACH NORDYCKICH”

Autorka: mgr szt. inż. arch. **Marta Piórkowska**

Promotor: prof. dr hab. inż. arch. **Marek Pabich**

Promotor pomocniczy: dr inż. arch. **Aneta Tomczak**

Politechnika Łódzka Wydział Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska
(umowa nr D/13/2024/W6 z dnia 06.05.2024)

Nie jest standardem refleksja o powodach podjęcia się zleconej recenzji doktoratu. Ale już tytułowe słowo-hasło: *w krajach nordyckich*, dało personalną zachętę: recenzent odbył w latach 1967-1998 siedem wyjazdów do krajów, które dla siebie nazywa *skandynawskimi*. Poznanie in situ architektury tej unikatowej przestrzeni, wpłynęło na trwale na poglądy o podstawowych wartościach w architekturze, przekazywane później studentom jako wzorce i z próbami stosowania w autorskim projektowaniu. Dowodem takiego podejścia były dwa wyjazdy warsztatowe grup studenckich warszawskiego Wydziału Architektury do Szwecji i Finlandii; ten ostatni dla uczczenia 100-lecia urodzin Aalto. Zaufanie do skandynawskiej architektury, uzasadnia chęć recenzowania, ale może być i krytycznym bagażem. Natomiast pewne jest i pozytywne, że nie ma lepszego obszaru dla badania tytułowych relacji niż obszar nordycko-skandynawski.

1.Ogólne dane o pracy: zgodnie z aktualnymi doktoranckimi tendencjami, praca jest pokaźna, ale ma „tylko” 211 stron, w tym 163 tekstu podstawowego. Imponuje ilość 227 ilustracji, w tym wiele fotografii autorstwa Pani Piórkowskiej, co jak zwykle świadczy, że dokonała wizji lokalnych niektórych obiektów, szczególnie tych kultowych dla współczesnej architektury, w trzech omawianych krajach. Cenne są autorskie schematy planów i przekrojów analizowanych dzieł, sprowadzone do jednolitej grafiki, może i skali (?). Bardzo obszerna jest literatura przedmiotu: 273 pozycje, co prawda

zablokowane razem książki i publikacje w czasopismach, potwierdzone wykorzystaniem w cytowaniu i przypisach. Nie zabrakło nawet mojej ulubionej z ostatnich lat „*Nordic Light*” Henry Plummera z 2014 roku, zgodnej z ideami fenomenologii, do której odwołuje się również Autorka.

Ad. „**O zamieszkiwaniu...**”: ten rodzaj autorskiego wprowadzenia w formie wrzucenia odbiorcy pracy na głęboką wodę heideggerowskiego kultowego *zamieszkiwania*, trudno jest przyjąć bez dyskusji. Zbyt jesteśmy oswojeni z tą ideą, aby ją negocjować, tym niemniej autorskim dowodem dyskusji jest już motto; Heidegger nie mówi w nim o tytułowej relacji *budowania* do krajobrazu. Celnym mottem staje się natomiast cytata Pallasmy (s.4). Autorka ma prawo uznać dom letni Knutsena za symbol tytułu pracy, ale jeszcze w tym jej miejscu nie znamy celu, tezy i metod badawczych *relacji architektury i natury*.

Ad. **1.1, 1.2 : Problematyka badań, cel:** zabrakło tu odważnego określenia, że w pracy ogranicza się tytułową *architekturę*, jedynie do analiz architektury domów. Pojawia się to później. To zgodne z pojęciem *zamieszkiwania*, ale przecież Heidegger rozumiał to szeroko, i dla prawdy naukowej warto to dookreślić. Takie ograniczenie nie przekreśla tematyki pracy, ale szkoda braku architektury np. publicznej, nawet w tle głównego wątku pracy, jako równie mocnego, unikatowego w świecie dowodu jej integracji z naturą. Wystarczą dzieła Alvara Aalto, a to on wprowadził architekturę skandynawską w świat. Autorka proponuje ograniczenie obszarowe do Norwegii, Finlandii i Szwecji, w tej kolejności. Na s.9 tłumaczy wyłączenie Danii z racji odmiennej *charakterystyki krajobrazowej* tj. płaskości. To słaby argument w świetle realnych dowodów tytułowej relacji. Z racji nie tylko Aalto, ale i historii rozwoju współczesnej architektury skandynawskiej, lepsza byłaby kolejność: Finlandia, Szwecja, Norwegia i ew. Dania. *W celu* sensowniej byłoby podać najpierw trzy ostatnie „kropki”, potem *zamieszkiwanie* – bo jest ono już zbyt często analizowane.

Ad. **1.3: Tezy:** określone stwierdzenia jako dwie tezy, są w zasadzie jedną, dwuczęściową, ze wspólnym rdzeniem: *natura*. Jest słuszna. Można też śmiało dodać w drugiej jej części, że *również współcześnie*.

Ad. **1.4, 1.5.: Uzasadnienie i tło historyczne:** słusznie pojawia się w tym miejscu rola pojęcia *miejsca* – wg. Tuana podanego w literaturze oraz *tożsamości kulturowej*. Ta ostatnia wspomaga dowodowe uzasadnienie fenomenologicznej relacji, aż do

integracji skandynawskiej architektury z naturą m.in. poprzez jej trwałe archetypowe tworzywo. To naukowo lepiej i szerzej umocowane niż *genius loci*.

Ad. 1.5: Metody badawcze: prawidłowo dla tematyki pracy przyjęta została metoda fenomenologiczna, trudna, bo nawet ze szczerym potwierdzeniem *niepewności wniosków*. Warto podkreślić uznanie i czytelne opisanie trzech faz procesu.

Ad. 1.6: Przegląd literatury: częściej określany jako stan, przegląd badań. Przegląd literatury z zakresu fenomenologii zawiera wszystkie podstawowe pozycje, w tym wkład polski: prace Romana Ingardena i szczególnie wartościowe Władysława Stróżewskiego. Przy tym ostatnim dodałbym jeszcze jego „*Dialektykę twórczości*”, bo dotyka naszego warsztatu twórczego. Trafne jest przypomnienie, że to Siegfried Giedion jako jeden z pierwszych docenił wkład Aalto w unikatową integrację architektury z naturą.

Ad. 1.7: Zakres i struktura: cenne jest w określeniu zakresu pracy (s. 21), zapowiedziane wykorzystanie w duchu XX-wiecznej fenomenologii, *analizy mitologii nordyckiej*. Klarowna jest wreszcie deklaracja zakresu tematycznego: *wille, domy całoroczne oraz domy letnie*. Struktura została oparta o cztery części: *fenomenologia, natura wobec kultury, relacja architektury i natury, kierunki kształtowania relacji*. Wyraźnie koncepcja pracy jest oparta o sfery zgodne z fenomenologicznym podejściem do tematu. Recenzja będzie więc dotyczyć sprawdzenia skuteczności tych zależności, rzeczywiście charakterystycznych dla rejonu Skandynawii.

2. Uwagi dot. podstawowego wątku merytorycznego rozprawy.

Ad. 2. Fenomenologia architektury i krajobrazu: Autorka zdecydowała się na bardzo obszerne i wnikliwe przedstawienie fenomenologicznego tła relacji architektury do krajobrazu. To w przypadku tego rejonu jest uzasadnione, chociaż nuży liczne odwoływanie się do Heideggera, a za mało przywoływania polskiej myśli fenomenologicznej, ze zbyt skromnie cytowanym Władysławem Stróżewskim. W pkt. 2.1.2 *Miejsce i przestrzeń* (s. 29), zamiast kolejnych powtórzeń w/w, zabrakło odwołania się do niezwykle czytelnej definicji miejsca przez Tuana: „*to ucłowieczona przestrzeń*”. Dobrze, że w pkt. 2.1.3 *Genius Loci* pojawia się wreszcie *tożsamość miejsca* (s. 33) – to ułatwia dalszą analizę. Za bardzo trafne uważam wyraźnie autorskie podejście do *Zamieszkiwania* (pkt. 2.1.4), poprzez odszukanie u Heideggera związku etymologicznego: *bauen* z odmianą czasownika „być” – „*ich bin*”, co pozwala

Autorce wybronić heideggerowski wątek *bycia-w-świecie*. Zabrakło przy licznych cytowaniach Heideggera przypomnienia o jego poglądach narodowo socjalistycznych, aż do członkostwa w NSDAP i powojennym zakazie wykładów. Stąd lepiej korzystać z innych reprezentantów fenomenologii, również Polaków. W pkt. 2.2.1 *Krajobraz w ujęciu fenomenologicznym*, wykazane przez Autorkę w oparciu o idee Alvara Aalto i Norberg-Schulza, są oczywiste. Wartością jest wydobyć mało spotykanego wątku wg. Jeffa Malpasa, o integracji pojęć krajobrazu z *miejscem*. To wyrazista nowość w rozważaniach w tej sferze. Brawo! Zwrócenie uwagi na *Krajobraz romantyczny* (s. 42) jest sensowne, chociaż odnosi się nie tylko do Skandynawii, jeszcze mocniej do rejonów alpejskich. Konieczne, bardzo rozbudowane *Wnioski* (s. 44) byłyby czytelniejsze bez powtórzeń relacji *człowiek-natura*.

Ad. 3. Natura i kultura nordycka: bardzo słusznie wprowadzony ten wątek, chociaż zbyt rozbudowany o przykłady mało znane. W 3.2. *Malarstwo*, zresztą niskiej jakości (a gdzie Munch?), zabrakło mi dosadnego dowodu integracji i inspiracji naturą – świetnego malarstwa Alvara Aalto. O dojrzałości pracy świadczy odważne wprowadzenie muzyki (s.56) do analizy relacji. Grieg z *Per Gyntem* i Sibelius (jego pomnik w Helsinkach!), są rzeczywiście symbolami Skandynawii. Warto tu było podkreślić motyw wspólnoty komponowania w architekturze i muzyce (harmonia, akcenty, rytm itd.) Rozumiem, że z racji czasu nie zmieścił się w *Literaturze* noblista 2023 – Jon Fosse i jego *Septologia*, z bardzo charakterystycznym skandynawskim minimalizmem, nawet językowym. Cała jednak analiza relacji natury z kulturą jest odrębną wartością pracy.

Ad. 4. Fenomen relacji architektury i natury nordyckiej: z racji wykorzystania w tym podrozdziale wzorców konkretnych dzieł i twórców, można uznać go za początek właściwej analizy tytułowych relacji. Odwołanie się na wstępie do Norberg-Schulza, raz jeszcze podkreśla filozoficzne, dokładnie fenomenologiczne w metodzie, analizowanie wzorców. Należy podkreślić trafne, najważniejsze w ich analizie, stwierdzenie o wyrazistej odrębności nordyckiego modernizmu opartego o *organiczne rozumienie architektury* (s.72). To podstawowy klucz do jej odczytania i zrozumienia. Ponieważ zgodnie z przyjętą metodą, dalszej analizie podlega jedynie architektura zamieszkiwania, wolałbym zamiast wzorca na il. 35, autorstwa Sirenów, ich kaplicę w Otaniemi, gdzie natura w tle ołtarza, staje się niezbędną częścią kompozycji. W analizie relacji współczesnej architektury i natury w Norwegii, na pochwałę zasługuje

wyróżnienie mało znanego wzorca autorstwa Knuta Knutsena i Wenche Selmer oraz z oczywistym finałem idei w działach Sverre Fehna. Dobrze, że Autorka przytacza pawilon nordycki dla weneckiego Biennale, gdzie natura-drzewa, „przerastają” jego przekrycie (s. 81-82). To, po Otaniemi, kolejny symbol takiego skrajnego, dosłownego myślenia. Reprezentowanie fińskiej architektury przez kultowe dzieła Aalto i jego następców: Reima i Raili Pietila oraz Kajia i Heikki Sirenów jest oczywiste. Może zabrakło zdecydowanego stwierdzenia, że to Pietila kontynuując idee organicznej architektury Aalto, przesunął ją, aż do granicy przerysowania, szczególnie w Dipoli i Kaleva Kirka. Słusznie Autorka za ojca współczesnej architektury Szwecji uznała Gunnara Asplunda. Cytowana kaplica i krematorium, to wynik konkursu z 1914 roku na Cmentarz Leśny, realizowany później przez młodszego partnera – Sigurda Leverentza. To on bardziej czytelnie niż jego Mistrz, rozwinął w swoich dwóch kościołach: w Sztokholmie i Klippan idee nowej organiczności, szczególnie detalu wnętrza. Szkoda, że Autorka nie dotarła do innych dzieł Carla Nyrena (s. 101), który na granicy architektury postmodernistycznej udowadniał równocześnie jej skandynawską organiczność, np. w drewnianym tworzywie Gottsunda Church w Uppsali.

Wyjątkowo mam recenzenckie zastrzeżenia do sformułowań 6 finalnych wniosków rozdz.4 (s.104): trzy pierwsze, to najprościej staranna integracja, dopasowanie formy, wyrażonej przez rzut i przekrój, do geometrii terenu. Zamiast komponowania *okien krajobrazowych* – szerzej: otwarcia na krajobraz, a dwa ostatnie: *materiał* i *tradycja* – to cechy tożsamościowe. Częściowo wyjaśnia takie podejście Autorki podrozdział 5.3, s. 142.

Ad. 5 Kierunki kształtowania relacji architektury i natury: zgodnie z założeniami metod i struktury pracy, ten rozdział jest badaniem wybranych przykładów dzieł jako dowodu słuszności tezy, szczególnie nr 2 czyli natury jako inspiracji i prawie typologicznego wyodrębnienia *różnych kierunków kształtowania relacji architektury i natury* (s.6). Dla realizacji tego celu badawczego, bardzo skrupulatnie w *Opisie badań* (s. 106-110) zostały określone *kryteria wyboru* i w następstwie *kierunki relacji*. Nie budzą zastrzeżeń te proponowane. Na zasadzie formalnej dyskusji recenzenckiej, powstaje pytanie o precyzowanie typologii trzech pierwszych: czy należy rozumieć, że *Forma*, to pełne wykorzystanie trójwymiarowe: rzutu i przekroju, a dwa następne, to odrębne nawiązanie tylko do *Rzutu* i odrębnie do *Przekroju*? *Okno krajobrazowe*

można odczytywać szerzej niż jego definicja, jako ideę integrującego otwarcia na naturę wokół. Dwa ostatnie: *Materiał* i *Tradycja*, to po prostu wspomniane wyżej cechy tożsamości...

Wybór, po analizach wstępnych, ograniczył się do 30 dzieł, konsekwentnie po 10 dla każdego kraju. To można ocenić pozytywnie jako wystarczający ilościowo zbiór do planowanych analiz badawczych. Wiarygodność doboru dzieł podkreślają zarówno autorsko wskazane obiekty, jak i nazwiska często czołowych twórców: Sverre Fehna, Alvara Aalto, Kaiji i Heikki Sirenów, Aarno Ruusuvuori i Juhani Pallasmaa, Kristiana Gullichsena czy Carla Nyrena. Dobrze, że w wyborze znalazły się dzieła, aż do końca XX wieku (1999), co daje szeroki ogląd, również stylistyk prawie współczesnych. Nie ma komentarza do mapy lokalizacji obiektów (s.111) – większość z nich leży w pasie bliskim południka: Oslo – Sztokholm – Helsinki; to ciekawe! Jakość wyboru – zdecydowanie autorskiego – jest znakomita! Może i dlatego, że znalazły się również dzieła mniej znane, a to zawsze atut potrzebnej naukowej nowości. Odrębną wartością są wspomniane wcześniej autorskie *szkice rzutów* w powtarzalnej grafice - chyba nie skali? - ułatwiającej konieczne porównania.

Z recenzenckiej szczerości, przyznaję, że odkryciem były analizowane w pracy dzieła Norwegów: Wenche i Jensa Selmerów (s. 114, 115, 117) czy ryzykowny, bo wysoki dom w Kiaerness (s.119). Nie można ominąć dzieł Mistrza Fehna: willi Busk (s. 118) i willi Holme (s.120), które są odważną dyskusją o skrajnym, ale konsekwentnym odczytywaniu tożsamości czy jak woli Autorka – genius loci; nawet w sztucznym kamieniu - betonie. Cenny jest dom „U” na wyspie Langholmen (s.128) czy rewelacyjny, odważny *dom-most* na wyspie koło Turku (s. 130). Wartością skandynawskiego minimalizmu i prawie ciekawostką, z racji „rodzinnej” willi. kultowej Mairea, jest dom letni, własny Kristiana Gullichsena (s. 131). Pozytywnie zaskakuje skromny formalnie, ale bardzo w zgodzie z ideą pracy dom na wyspie Korso (s. 137). Warto docenić wybór willi Tofta (s. 139), która łączy tradycyjny układ i czerwień koloru (tlenek żelaza!) ze współczesnym formowaniem detalu. Z takimi *czerwonymi* domami, wiąże mnie przyjaźń z Gunnarem Mattsonem, architektem mojej generacji, autorem nagrodzonego za najlepszy szwedzki dom w drewnie w 1969 roku, w Leksand, stolicy Dalarny. Te rodzinne strony Gunnara, uznawane są za kolebkę szwedzkiej architektury *folk* – jak nazywa ją Autorka, gdzie drewniane ściany wszystkich domów są tradycyjnie malowane tlenkiem żelaza. Jak w Pensylwanii, ale i kiedyś pod Siedlcami.

Z unikatowym domem letnim Aalto w Muuratsalo (s.122), wiąże się anegdota, ale podbudowująca tezy pracy. Kiedy przyprowadziłem na dziedziniec z miejscem na ognisko i z otwartym *oknem krajobrazowym* na jezioro u stóp półwyspu moich studentów, zgodnie powiedzieli, że tu jest tak przyjaźnie, że chcą zostać do wieczora i rozpaść ognisko. Nie było to możliwe z racji niezbyt legalnych tu odwiedzin...

Wymieniłem tylko niektóre z wybranych, trzydziestu analizowanych dzieł, te które swoją wartością i odrębnością najlepiej świadczą o trafności autorskiego zbioru. Warto zaznaczyć, że (w oparciu o autorstwo foto), prawie trzecia ich część była celem bezpośredniej wizji lokalnej Autorki. To istotny walor. Na marginesie oceny wyboru, pozostaje recenzenckie odczucie, zawsze ważne w naszej profesji, kierowania się dobrym własnym gustem. To zresztą częściowo wpisane w fenomenologiczne idee pracy. Refleksja recenzencka, niezobowiązująca: może warto zestawić letni dom Aalto z jego dwoma pozostałymi w Helsinkach: domem „rodzinnym” i z domem-pracownią?

Zamykają wybór przykładów, pozornie formalne *Zestawienia tabelaryczne*, sumujące w sposób czytelny graficznie analizy wzorców z trzech krajów. O ich naukowej dojrzałości, świadczą nie tylko wskazane *cechy dominujące*, ale i odważnie wskazane *cechy dodatkowe*.

Ad. 5.3 Kierunki kształtowania relacji: Zarówno poprzedzające opisowe analizy wybranych wzorców jak i w/w zestawienia, doprowadzają Autorkę do finalnego określenia *Kierunków kształtowania relacji*. Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią, wyodrębnia sześć *kierunków: forma, rzut ukształtowania terenu, przekrój rzeźby terenu, okno krajobrazowe, materiał, tradycja* oraz dodatkowo *szczególne kierunki relacji*. Niezależnie od zgłaszanych uprzednio uwag co do takiego sformowania *kierunków*, ich propozycje nie są błędne, jedynie do dyskusji.

W jej ramach, recenzenckim prawem, preferuję w kierunku *forma*, szwedzki dom Koster, być może przez jego współczesny język'1997. W kierunku *rzut ukształtowania terenu*, zdecydowanie „rybackie domy” autorstwa Selmerów. W kierunku *przekroju rzeźby terenu* – awangardowy, fiński „dom-most” willa Aulikki, jako *okno krajobrazowe* – to Aalto, przez które długo patrzyłem w 1998. Z racji wielkiego uznania dla jakości Svere Fehna – dla kierunku *materiał* – willa Holme. Kierunek *tradycja* trafnie dowodzą obydwa przykłady: fiński i szwedzki. Te refleksje co do wyboru, podkreślają jedynie wysoką jakość tej ważnej części pracy.

Natomiast propozycja określenia *szczególnych kierunków relacji* (s. 153), jest dość ryzykowna, bo na granicy prawd reprezentowanych przez idee fenomenologiczne – czyli bez ograniczania personalnego wyboru, bez jego zawężania. .

3. Ocena wniosków i podsumowania

Trudno akceptować bez dyskusji zapis we *wnioskach* (s. 155) o *odmienności rozwiązań architektonicznych* każdego kraju. Wnioski są w zasadzie streszczeniem podrozdz. 5.3. o *kierunkach relacji*. Podobnie jak w ocenie wyżej – nie wynika z nich ograniczanie i zawężanie. Takie tendencje są co prawda charakterystyczne w polskiej nauce, ale nie jedyne w sferze światowej nauki. Całość pracy nie wykazuje takiego zawężania.

Podsumowanie (6, s. 157) ma nietypową strukturę, ale logiczną w założeniu prowadzącej idei fenomenologicznej. Wstępna jej część niepotrzebnie wraca do opisu idei. Cenne jest w podrozdziale *Fenomen nordyckiej architektury* (s. 160) stwierdzenie o *wzajemnym przenikaniu się myśli projektowej* (s. 161); to jedna z cywilizacyjnych cech kontynuacji doświadczeń poprzedników i twórcza nimi inspiracja. Zresztą zgodnie z duchem fenomenologii, istotne jest różnicowane zależnie od personalnych dyspozycji poszczególnych twórców.

W *Kierunkach relacji* (s. 161) pojawia się potwierdzenie poszukiwania i zapisu *kierunków relacji*, ale w założeniu określenia *jednej dominującej cechy* w danym kraju, w oparciu o *zróżnicowane charakterystyki krajobrazowe*. Prawdą jest, co prawda słabo akcentowana w pracy, świadomość, że cechy krajobrazowe: woda, góra, skała, las, występują w odrębnych rejonach, ale tego samego kraju. Trudno akceptować np. zapis, że kierunek *Forma*, występuje w przewadze w *Norwegii i Szwecji*, a nie w Finlandii? To kolejna próba, w założeniu ambitnego celu, ale stojąca w dyskusji i nawet opozycji do wspólnych cech „nordyckości” analizowanych krajów. Czy nie wystarcza trafne określenie sześciu cech, w zasadzie uniwersalnych dla całego rejonu trzech krajów? Z naukowych intencji można uznać te poszukiwania jednak za dopuszczalne.

Potwierdzone wątki *kierunków*, stały się podstawą słuszności dwóch części tezy (s. 163) Pierwsza część tezy nie wymaga dodatkowych dowodów – jest prawdziwa. Druga część powinna stawiać dodatkowo pytanie czy to *teorie architektoniczne z II połowy XX wieku*, wpływały na realne dzieła w fenomenologicznej zgodzie z naturą? Dowodowe wczesne dzieła Aalto, które tak docenił sam Giedion, wg. Jego autorskich

zapisów, powstawały raczej w zgodzie z nordycką kulturą i odczuwaniem, nie z teoriami.

W proponowanym *Dalszym rozwoju badań naukowych* (s. 163), niezależnie od sprawdzenia kontynuacji postulatów XX-wiecznych architektów skandynawskich, może warto sprawdzić czy podobne zjawiska nie występują w architekturze np. użyteczności publicznej i sakralnej. Recenzencko wiem, że tak, ale to warte naukowej analizy; nawet w oparciu o metody z tej cennej pracy. Druga proponowana możliwość rozszerzenia tematów o analogicznych założeniach w innych krajach np. Szwajcarii i Austrii, dodam: również Hiszpanii i Portugalii; to całościowo dobra propozycja.

4. Podsumowanie recenzji

4.1. Rozprawa doktorska Pani mgr szt, inż. arch. Marty Piórkowskiej, charakteryzuje się wysokim stopniem dokładności faktologicznej i merytorycznych autorskich stwierdzeń, formułowanych dobrą polszczyzną, ze sprawnością doboru i bogactwa cytatów, przypisów oraz ilustracji, w tym wielu własnych foto z wizji lokalnych oraz ujednoczonych autorskich schematów projektowych.

4.2. Wybór tematu, jego zdefiniowanie obszarowe, czasowe i typologiczne, jest wzbogaceniem wiedzy w dziedzinie teorii architektury. Autorskie założenia metodologiczne z wykorzystaniem idei fenomenologii, w tym trafnego oparcia o nordycką mitologię, są uzasadnione, szczególnie dla wybranego obszaru. Przyjęte metody badawcze i dowodu, świadczą o naukowej dojrzałości Autorki. Bardzo trafnie został zbudowany zbiór analizowanych dzieł, z podkreśleniem autorskiego charakteru doboru.

4.3. Dowodzenie słuszności tez, czy zdaniem recenzenta – dwóch części tezy, zostało przeprowadzone, aż nazbyt szczegółowo – nie jest to wadą, a recenzencką refleksją. Opisane to zostało w pkt. 3 recenzji.

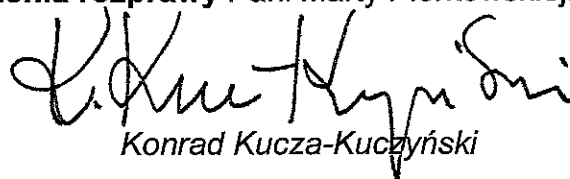
4.4. Uwagi i refleksje w pkt, 2 recenzji, mają charakter dyskusyjnych pytań, poza nielicznymi proponowanymi korektami. Tylko w przypadku niżej proponowanego ew. wydania pracy, pkt. 2 może pomóc w redakcji wydawniczej.

4.5 Z racji tematu, mało docenianego we współczesnej polskiej architekturze, inspirowanej raczej zachodnią Europą, ewentualne wydanie pracy byłoby dydaktycznie cenne, szczególnie dla młodej generacji polskich architektów.

5. Wniosek końcowy

W oparciu o w/w wnioski recenzenckie, podkreślające wysoki poziom naukowy rozprawy, szczególnie trafność wyboru tematu i metody naukowej analizy z wykorzystaniem idei fenomenologii i autorskiego, personalnego jej stosowania w dowodzeniu tezy, **rozprawa doktorska Pani mgr szt. inż. arch. Marty Piórkowskiej „Fenomen relacji architektury i natury w krajach nordyckich”**, wykonana pod opieką promotorską **prof. dr hab. inż. arch. Marka Pabicha** oraz promotora pomocniczego **dr inż. arch. Anety Tomczak** na Politechnice Łódzkiej w 2024 roku, **odpowiada aktualnym ustawowym wymaganiom** w stosunku do rozpraw doktorskich w dziedzinie nauk technicznych i z tej racji może być podstawą dalszego trybu formalnego postępowania i samej obrony.

Z racji wysokiego poziomu naukowego rozprawy i aktualności unikatowej w Polsce tematyki, z tej racji jej dydaktycznej roli, szczególnie dla studentów i młodych architektów, wnioskuję o rozważenie **wyróżnienia rozprawy** Pani Marty Piórkowskiej.



Konrad Kucza-Kuczyński

Warszawa, Kazimierz Dolny, 5 lipca 2024